

Sygn. akt I CSK 672/10

## **POSTANOWIENIE**

Dnia 21 września 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Irena Gromska-Szuster (przewodniczący)

SSN Bogumiła Ustjanicz

SSA Marek Machnij (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku Antoniego R.

przy uczestnictwie Miasta Stołecznego Warszawy, Hieronimy R., Piotra P.,  
Andrzeja S., Katarzyny K. i Wioletty B.-S.

o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 21 września 2011 r.,

skargi kasacyjnej uczestnika postępowania Miasta Stołecznego

Warszawy

od postanowienia Sądu Okręgowego

z dnia 24 marca 2010 r.,

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi  
Okręgowemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu  
Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 24 marca 2010 r. oddalił apelację uczestnika Miasta Stołecznego Warszawy od postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 16 września 2009 r. oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania odwoławczego.

Zaskarżone orzeczenie było wynikiem następujących ustaleń i wniosków:

Wnioskodawca Antoni R. domagał się stwierdzenia nabycia przez niego w drodze zasiedzenia prawa własności nieruchomości położonej w W. przy W. [...] o powierzchni 664 m<sup>2</sup>, oznaczonej jako działka nr 21. Właścicielem tej działki był Skarb Państwa na podstawie przepisów dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze miasta stołecznego Warszawy (Dz.U. Nr 50, poz. 279 ze zm.), a następnie po utworzeniu samorządu gminnego – Miasto Stołeczne Warszawa.

Od 1960 r. nieruchomość znajdowała się w posiadaniu Haliny Ł., która władała nią do swojej śmierci w dniu 20 czerwca 1996 r., uważając się za właścicielkę tej nieruchomości. Umową z dnia 6 kwietnia 1998 r. jej spadkobierca, Antoni R., zbył spadek na współwłasność po ½ części na rzecz Piotra P. oraz Andrzeja S. Pismem z dnia 14 marca 2000 r. Antoni R. złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków tego oświadczenia woli, powołując się na błąd, polegający na błędnym przekonaniu co do skutków prawnych zawartej umowy. Na mocy porozumienia, zawartego w 2003 r., Andrzej S. i Piotr P. wycofali swoje roszczenia do przedmiotowej działki w zamian za wyrażenie przez wnioskodawcę zgody na składowanie na niej materiałów budowlanych i postój maszyn w związku z budową przez nich domu na sąsiadującej z nią działce nr 20.

W związku z tym Sąd Rejonowy ustalił, że od 1998 r. wyłącznymi posiadaczami działki nr 21 byli Andrzej S. i Piotr P., którzy samodzielnie nią zarządzali i czuli się jej właścicielami. W konsekwencji Sąd pierwszej instancji stwierdził, że nie doszło do spełnienia w stosunku do wnioskodawcy przesłanek nabycia prawa własności tej działki przez zasiedzenie, zostały one natomiast spełnione w stosunku do Andrzeja S. i Wioletty B. – S. w ½ części oraz Piotra P. i Katarzyny K.j w ½ części, w obu przypadkach na zasadzie wspólności ustawowej

małżeńskiej i orzekł, że te osoby nabyły własność przedmiotowej nieruchomości przez zasiedzenie. Zbycie przez wnioskodawcę spadku po Halinie Ł. wyklucza możliwość żądania przez niego stwierdzenia nabycia przez zasiedzenie prawa własności działki nr 21. Nie wykazał on równocześnie, by istniały przesłanki skutecznego uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli z powodu błędu, więc umowa z dnia 6 kwietnia 1998 r. jest skuteczna w stosunku do tej nieruchomości.

W apelacji od tego postanowienia uczestnik Miasto Stołeczne Warszawa podniósł zarzut braku samoistnego posiadania po stronie Heleny Ł., powołując się w tym zakresie na dowody z dokumentów, dołączonych do odwołania. W konsekwencji skarżący twierdził, iż nie ma podstaw do stwierdzenia zasiedzenia własności przedmiotowej nieruchomości na rzecz jej następców prawnych.

Sąd Okręgowy, oddalając apelację, w pełni podzielił ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, odmawiając jednocześnie dopuszczenia nowych dowodów z dokumentów, powołanych przez skarżącego na okoliczność zależnego charakteru posiadania spornej nieruchomości przez Helenę Ł., uznając je za spóźnione w rozumieniu art. 381 k.p.c., gdyż z umieszczonych na nich adnotacji wynikało, że znane były tej stronie już w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji.

W skardze kasacyjnej od tego postanowienia uczestnik Miasto Stołeczne Warszawa zarzucił naruszenie:

1) prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 172 k.c. w zw. z art. 336 k.c. wskutek przyjęcia, że Helena Ł. była posiadaczem samoistnym nieruchomości,

2) przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik postępowania, a mianowicie art. 670 k.p.c. i art. 677 k.p.c. w zw. z art. 610 k.p.c. i w zw. z art. 382 k.p.c. przez niedopuszczenie z urzędu dowodów co do samoistności posiadania nieruchomości przez przewodniczkę prawną uczestników postępowania pomimo obowiązku zbadania tej okoliczności z urzędu oraz art. 381 k.p.c. przez bezpodstawne odmówienie przeprowadzenia w postępowaniu apelacyjnym nowych dowodów na okoliczność zależnego charakteru posiadania

nieruchomości przez Helenę Ł.

Na tych podstawach skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania lub w przypadku uznania, że zachodzą przesłanki do merytorycznego rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy – o uchylenie w całości zaskarżonego postanowienia Sądu Okręgowego oraz postanowienia Sądu pierwszej instancji i orzeczenie co do istoty przez oddalenie wniosku o zasiedzenie i zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną uczestnicy Piotr P., Andrzej S., Katarzyna K. oraz Wioletta B. – S. wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest skuteczna, mimo że jedynie część jej zarzutów jest uzasadniona.

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 382 k.p.c., zgodnie z którym sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Skarżący dopatruje się naruszenia tego przepisu w zaniechaniu przez Sąd Okręgowy przeprowadzenia z urzędu wskazanych przez niego dowodów z dokumentów, które dołączył do apelacji, a które miały wykazać brak samoistnego charakteru posiadania przedmiotowej nieruchomości przez Helenę Ł., jako poprzedniczkę prawną uczestników Piotra P., Andrzeja S., Katarzyny K. oraz Wioletty B. – S., na rzecz których nastąpiło stwierdzenie nabycia własności tej nieruchomości w drodze zasiedzenia.

Tak sformułowany zarzut nie mieści się w zakresie zastosowania art. 382 k.p.c. Z akt niniejszej sprawy jednoznacznie wynika, że Sąd Okręgowy, przy rozpoznawaniu apelacji uczestnika Miasta Stołecznego Warszawy, w ogóle nie przeprowadzał uzupełniającego postępowania dowodowego i oparł się na materiale dowodowym zebranym wyłącznie przed Sądem pierwszej instancji. Z tego punktu widzenia nie można twierdzić, że Sąd odwoławczy nie uwzględnił jakiejś części materiału dowodowego.

Skarżącemu w istocie chodzi o to, że ten materiał mógłby i – według niego –

powinien być inny, gdyby Sąd drugiej instancji dopuścił dowody zgłoszone przez niego w postępowaniu apelacyjnym. Nie odnosi się to więc do nieuwzględnienia całości zebranego materiału dowodowego, lecz do jego zakresu, co nie może być zakwestionowane na podstawie art. 382 k.p.c., lecz ewentualnych na innych podstawach. Powyższy przepis nie może być interpretowany jako źródło obowiązku prowadzenia przez sąd odwoławczy własnego postępowania dowodowego, w związku z czym Sąd Okręgowy nie mógł dopuścić się jego naruszenia wskutek nieprzeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego (por. post. Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 1998 r. sygn. akt III CKN 440/97, niepubl.).

W tym kontekście istotne znaczenie ma natomiast zarzut naruszenia art. 381 k.p.c. Przede wszystkim zauważyć wypada, iż przepis ten nie formułuje bezwzględnego zakazu prowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego w postępowaniu odwoławczym, lecz jedynie przewiduje uprawnienie sądu drugiej instancji do pominięcia nowych faktów i dowodów, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Oznacza to, że z tego przepisu co do zasady wynika dopuszczalność uwzględnienia w postępowaniu odwoławczym nowych faktów i dowodów, a ich pominięcie stanowi wyjątek od tej reguły i jest pozostawione do uznania sądu odwoławczego, który powinien w tym zakresie kierować się przesłankami określonymi w końcowej części przepisu art. 381 k.p.c. (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2008 r. sygn. akt II CSK 167/08, niepubl.).

Takiego rozumienia przepisu art. 381 k.p.c. nie podważają powołane przez uczestników wybrane orzeczenia Sądu Najwyższego, wskazujące na ograniczenie możliwości uwzględnienia dowodów, które nie zostały wcześniej zgłoszone przez stronę skarżącą z przyczyn leżących po jej stronie, w szczególności z powodu jej zaniedbań lub opieszałości. W okolicznościach niniejszej sprawy uwzględnić bowiem trzeba jej charakter i przedmiot, a mianowicie to, iż jest to sprawa o stwierdzenie nabycia własności w drodze zasiedzenia, która podlegała rozpoznaniu w trybie nieprocesowym. W związku z tym przy analizie zakresu zastosowania art. 381 k.p.c. w tej sprawie należy mieć na uwadze to, że po myśli art. 13 § 2 k.p.c. przepisy o procesie stosuje się do innych rodzajów postępowań jedynie odpowiednio, i to o tyle tylko, o ile przepisy szczególne, regulujące inne rodzaje postępowań, nie

stanowią inaczej.

Prowadzi to do konieczności uwzględnienia zwłaszcza przepisów art. 609 § 2 i 3 k.p.c. w zw. z art. 610 § 1 k.p.c. i art. 677 k.p.c., z których wynika, że sąd z urzędu, niezależnie od wniosków i twierdzeń zainteresowanych, bada, czy i ewentualnie na czyją rzecz nastąpiło zasiedzenie własności. Oznacza to, że rola sądu w takim postępowaniu jest aktywna i nie ogranicza się do rozstrzygnięcia o przedmiocie postępowania wyłącznie na podstawie wniosków dowodowych uczestników. Nie jest to oczywiście równoznaczne z obowiązkiem prowadzenia przez sąd z urzędu dochodzenia zmierzającego do wykrycia lub zdobycia niewskazywanych przez zainteresowanych wniosków dowodowych. Niemniej sąd nie może zrezygnować z przeprowadzenia dowodów, które wynikają z zebranego w sprawie materiału, a tym bardziej nie może – jedynie z powołaniem się na prekluzję dowodową – odmówić dopuszczenia dowodów, które są oferowane przez uczestników. Podkreślić wypada, iż taka prekluzja dotyczy wyłącznie określonej strony i nie pozbawia sądu możliwości dopuszczenia sprekludowanego dowodu z urzędu (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2006 r. sygn. akt III CK 341/05, OSNC 2006, nr 10, poz. 174). W szczególności aktualne jest to w sprawach, w których sąd ma obowiązek działać z urzędu (między innymi w sprawach o stwierdzenie zasiedzenia).

Biorąc następnie pod uwagę, że sąd odwoławczy w obecnie obowiązującym modelu apelacji pełnej jest również sądem rozpoznającym sprawę merytorycznie, stwierdzić należy, że poprzez odesłanie zawarte w przepisie art. 391 § 1 k.p.c. mają do niego odpowiednie zastosowanie przepisy regulujące postępowanie przed sądem pierwszej instancji. W niniejszej sprawie oznaczało to konieczność uwzględnienia także przez Sąd Okręgowy obowiązku działania przez niego z urzędu zgodnie z powołanymi w skardze kasacyjnej przepisami art. 610 k.p.c. w zw. z art. 670 k.p.c. i art. 677 k.p.c. Inaczej rzecz ujmując, postępowanie odwoławcze od orzeczeń wydanych w trybie nieprocesowym nadal zachowuje specyfikę, wynikającą z konieczności uwzględnienia przepisów nakładających na sądy orzekające szczególne obowiązki działania z urzędu w postępowaniu dowodowym. Wymaga to odpowiedniego – poprzez art. 13 § 2 k.p.c. – uwzględnienia tych przepisów również przy wykładni art. 381 k.p.c. w niniejszej sprawie.

W konsekwencji można przyznać skarżącemu rację, że Sąd Okręgowy uchybił temu przepisowi, przypisując nadmierną i decydującą rolę okolicznościom, w jakich nastąpiło odnalezienie przez niego dokumentów, dołączonych do apelacji i możliwości ich powołania już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, przy jednoczesnym całkowitym pominięciu charakteru niniejszego postępowania, w szczególności wynikających z niego obowiązków po stronie sądu odwoławczego w zakresie ustalenia z urzędu wszystkich przesłanek, od których uzależnione było wydanie końcowego rozstrzygnięcia na etapie postępowania apelacyjnego. W tym ujęciu nie było zatem dopuszczalne pominięcie przez Sąd drugiej instancji na podstawie art. 381 k.p.c. dowodów, które zostały zgłoszone przez apelującego, wyłącznie z powodu ich spóźnionego powołania przez tą stronę, skoro te dowody – nie antycypując ich merytorycznego znaczenia dla ostatecznego rozstrzygnięcia – odnosiły się do okoliczności faktycznych, mogących mieć istotne znaczenie w tej sprawie, a mianowicie dla oceny, czy posiadanie przedmiotowej nieruchomości przez poprzedniczkę prawną uczestników miało w spornym okresie charakter samoistny lub zależny. Inaczej mówiąc, Sąd Okręgowy nie mógł – z powołaniem się na art. 381 k.p.c. – uchylić się od dopuszczenia przedstawionych dowodów, mogących mieć istotne znaczenie w sprawie, tylko dlatego, że z punktu widzenia skarżącego uznał je za spóźnione.

Zarzut naruszenia art. 381 k.p.c. podlegał więc uwzględnieniu i na obecnym etapie postępowania w decydującym stopniu wpłynął na treść wydanego przez Sąd Najwyższy rozstrzygnięcia. Nie obejmuje to merytorycznej analizy przedstawionych przez skarżącego dokumentów pod kątem oceny, czy zgodnie z twierdzeniami tej strony rzeczywiście wynika z nich, że Helena Ł. nie była w spornym okresie posiadaczem samoistnym przedmiotowej nieruchomości. Skoro bowiem Sąd Okręgowy błędnie odmówił przeprowadzenia dowodów z tych dokumentów i nie dokonał ich oceny, nie może stanowić to obecnie przedmiotu wypowiedzi ze strony Sądu Najwyższego, ponieważ po myśli art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. zakresem orzekania tego Sądu nie są objęte ustalenia faktyczne lub ocena dowodów. W tej sytuacji nie ma również potrzeby odnosić się do argumentów, przytoczonych w postępowaniu kasacyjnym przez pozostałych uczestników, którzy kwestionowali znaczenie i moc dowodową tych

dokumentów, gdyż są to zagadnienia, pozostające w sferze kognicji sądów powszechnych, zwłaszcza Sądu Okręgowego, któremu sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania. Zauważyć przy tym można, że niezbędne będzie jednoznaczne ustalenie prawidłowego brzmienia imienia poprzedniczki prawnej uczestników, ponieważ sądy używały zarówno imienia „Halina”, jak i „Helena”.

W konsekwencji stwierdzić ponadto należy, że w tym stanie sprawy nie można aktualnie rozstrzygnąć o zasadności zawartych w skardze kasacyjnej zarzutów naruszenia prawa materialnego, tj. art. 172 k.c. w zw. z art. 336 k.c., ponieważ ich ocena wymaga uprzedniego dokonania niewadliwych ustaleń faktycznych, uwzględniających dowody, które nietrafnie zostały pominięte przez Sąd Okręgowy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji postanowienia.